Spółka krawiecka
w Poznaniu, St. Rynek 78
w pałacu hr. Zamoskiego
(Działyńskich). (5707
Największy i najtańszy
skład sukna
gotow. garderoby męzkiej
na porę jesienną i zimową poleca
w wielkim wyborze **materye**
na ubrania, paltoty itd. po nie-
zwykle niskich cenach. Nie mniej
zwracamy uwagę na nasze dobre
wykonanie ni tylko przez swoich
najlepszych w cechu egzaminowa-
nych krawców.

Ostatdem jako
lekarz
w Murowanej Goślinie
i mieszkam przy rynku w domu
pana Cieślika. (6882
Dr. Maj, lekarz.

1900. Nowość.
Cukierki na chojnę
znanej dobroci, starannie opako-
wane, 1 skrzynka średnich około
450 sztuk, albo około **250** szt.
nadzwycz. wielkich tylko **3** Mk.
3 skrzynki 8 mk. zupełnie franko.
Całe porto sam ponoszę za zaliczką.
Gustav Herrlich, Drezno 10 F.

Król. uprzyw.
Apteka
pod Białym Orłem
Założona 1564. — Telefon 1201.
Poznań, St. Rynek 41,
naprzeciw wchodu starego ratusza
J. Gierłowskiego
dawniej **J. Jagielskiego**
poleca
wszelkie krajowe
i zagraniczne nowości
lecznicze.
Bandaże. Wody mineralne.
Sole kąpielowe.
Specyalność:
miód żywokostowy,
koperkowy i ziółkowy.

Dodatek nadzwyczajny do „Wielkopolanina.“

OGNISKO DOMOWE.

Nr. 50. | Ognisko wychodzi raz w tydzień. Cena pojedyńczego Nru. 5 fen. | Poznań, dnia 16 grudnia. | Abonenci Wielkopolanina trzymują pismo to bezpłatnie. | **1900.**

Rocznica Listopadowa 1830—1900.

Odczyt

Franciszka Mąkowskiego ze Śremu.

Dwie ważne w dziejach narodu naszego obchodzimy dzisiaj rocznice. Obchodzimy w dn. 29 listopada 70-tą rocznicę powstania Listopadowego i 45-tą rocznicę śmierci Króla pieśni nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza.

Społeczeństwo każde tyle tylko jest warte, ile potrafi czcić pamięć swych wielkich ludzi. Cześć przodków, cześć bohaterów i obrońców Ojczyzny, cześć wieszczów, to kult najstarszy, najwznioślejszy i najgodniejszy zarazem. To kult, który jak zapalona pochodnia, jak żagiew, rozświeca mroki przyszłości i łuną światła w noc życia nam rzuca.

Społeczeństwo polskie nie pierwszy i nie ostatni raz daje dowody, że umie szanować pamięć swoich zasłużonych. Tkwi więc w społeczeństwie polskiem siła żywotna, która je jak sprężyna do czynów porusza, tkwi myśl, która niem kieruje, płynie w nim krew, która mu energiją wzdyma żyły do czynu i nieraz jak wrzątek kipi. Społeczeństwo, które posiada taką siłą duchową zaprawdę nie upadło ani też nie zginie!

W górę więc głowy, tem więcej dziś, gdy wrogi nam naród i rząd dzieciom naszym nie pozwala nawet odzywać się do Boga z pokorą: „Ojcze nasz!“ w języku ojczystym, lecz zniewala je do bezmyślnego powtarzania we wstrętnym im języku: „Vater unser.“

Nie policzone są zaiste sposoby, jakiemi nemezis dziejowa wymierza narodom ich losy.... Jedne ze szczytu chwały i wielkości wtrąca prawica, swą potężną, a nieubłaganą w bezdenną przepaść nicości i zagłady, mogiłę ich przeszłości przywala głazem ciężkim potępienia, nazwiska ich wypisuje na pręgierzu dziejowym, jako wymowne po wsze czasy świadectwo znikomości rzeczy ludzkich. Inne znów zda się wybrańcze, pogrąża w morzu krwi i łez. Iść muszę przez piekło — piekło klęsk strasznych wielkich zwątpień i katuszy. Lecz, aby nie upadły martwe pod brzemieniem krzyża, aby nie znikczemniały w nieszczęściu i niewoli, od czasu do czasu zaświeca na ich czarnym widnokręgu gwiazdę betlejemską, w sercach roznieca iskrę nadziei, krzepi ducha i sił żywotnych dodaje. Czyż nasze dzieje porozbiorowe, krwią milionów męczenników spisana martyrologia nasza, nie wykazuje na kartach własnych tego niezbadanego dla ludzkiego umysłu w swych przyczynach palca Opatrzności Bożej? Czyż po wielkich katastrofach narodowych — gdy zdawało się już, że słońce dla nas zagasło, że wszystkie moce szatańskie sprzymierzyły się ze sobą, aby Polskę zdruzgotać i nawet jej imię święte wstrętnem uczynić dla ludów Europy — w takich chwilach rozpaczy bezmiernej i powszechnego zwątpienia, nie zsyłały nam przychylne nieba ludzi wielkich, geniuszem i sercem, przed którymi wnet na kolana upaść musiała w podziwie i zachwycie cała cywilizowana ludzkość? Jednym z tych wybranych ujarzmionego i uciemiężonego narodu polskiego, na których czole Opatrzność położyła palec i przeznaczyła do spełnienia czynów wielkich był Adam Mickiewicz, wieszcz nad wieszczami, był nieśmiertelny bohater nasz Tadeusz Kościuszko, byli też i bohaterzy powstania Listopadowego 1830 roku.

Rocznica powstania Listopadowego, którą obchodzimy dzisiaj, przypomina nam fakt wielkiej narodowej doniosłości, który zarówno interesuje ludy wolne, jak i te, które pragną być wolnemi i niepodległemi. Naród pod bronią walczący przeciwko swemu najezdnikowi i tyranowi, przedstawia widok, budzący żywe sympatye. Przekonywają o tem rocznice 29-go Listopada, które obchodzone bywają co rok nie tylko w Polsce samej, ale i w różnych krajach, jako hołd uznania prawa do bytu każdego narodu. Siedemdziesiąt lat minęło od chwili, gdy biedny, prześladowany i ciemiężony naród polski zerwał się do walki. Pamiętna to była noc 29 listo- 1830 roku. Trzy państwa rozdarły pomiędzy siebie dziedzictwo sławnej Rzeczypospolitej polskiej i sądziły może, że naród ten wielki zgodzi się na straszną klęskę, którą mu zadały. Lecz stać się to nie mogło. I padalec marny dźwiga głowę, gdy wróg go depce. Czyż inaczej stać się mogło z jednym z najsławniejszych narodów świata? Nie dało się inaczej. Naród podeptany w chwili nieszczęścia podniósł głowę i w pobudzce legionów zanucił pieśn: „Jeszcze Polska nie zginęła.“ — Swietne nadzieje znalazły smutny koniec. Powstanie upadło. Lecz

Polecam mój bogato zaopatrz. skład trumien od najtańszych do najdroższych. Wielki wybór w małych trumienkach począwszy od 3,50 marek za sztukę. (6563
Jadwiga Rymarkiewicz. daw. Bracia Trojanek, Jerzyce, ul. Poznańska 7.

Herbatę
Kawy surowe i palone.
Kasze wszelkiego rodzaju.
Korzenie.
Rodzenki pierwszej klasy.
Sułtanki " "
Korynty " "
Migdały słodkie i gorzkie.
Smalec berliński topiony z cebulką i bez cebulki.
Margarynę.
Powidła tureckie.
Śliwki tureckie, francuzkie i kalifornijskie.
Syrop.
Oliwę prowancką.
Olej do jedzenia.
Olej d palenia.
Śledzie.
Magdeburską

naród nie zdrętwiał, nie skonał, nie zginął. W nocy 29 Listopada zerwała się do walki dzielna młodzież w Warszawie. Snać nie nadszedł wówczas jeszcze czas do ostatecznej pokuty. Na polach Wawru, Stoczka i Ostrołęki uganiał się dzielny nasz żołnierz z moskiewską przemocą, lecz w końcu upadł. Krew tysięcy, ofiary z życia i mienia poszły na marne. A jednak nie na marne, bo zostawiły pamiątkę w sercach żyjących, krew serdeczna i swojska w swoją wlała się ziemię, użyźniła ją ideą wierności i została na zawsze w ziemi swojej krwią, własnej na nowo oblanej, a więc jeszcze droższej sercu uczciwemu. Lat 70 od tego czasu. Wszechmocny Boże! Ileż to nowych cierpień, ileż krzywd nowych doznał i doznaje uciemiężony naród polski od swych najeźdźców i zabórców. Nikt nie wie, jak gorzkim jest chleb niewoli, chyba ten tylko, kto ją cierpieć musi. Europa uwolniła murzynów od jarzma niewoli, a zakuła w nie wielki i silny naród polski. Barbarzyństwo! nieszczerość i okrucieństwo! I cóż się dzieje? Jak ziemia polska długa i szeroka, w pamiątkę dnia boju wznosi się do Pana Zastępów modlitwa błagalna po świątyniach Jego i prosi o wytrwanie. Przyjdź królestwo Twoje — tak modli się w dniu krwawej tej pamiątki, każdy Polak i prosi Boga, ufny w swą słuszność i prawo o zmiłowanie. Panie Ojców naszych, któryś Daniela z lwiej jamy wyprowadził, a Habakukowi cudowny zesłał pokarm, daj nam siłę i wiarę do walki słusznej, do walki — lecz na drodze spokoju — z wojną, pracą, a wytrwałą — za prawa, których w Boskich naukach Sam nas uczyłeś. Panie Ojców naszych. W dniu bolesnej rocznicy błagamy Cię o siłę do walki z wrogami naszymi i o wolność dla narodu naszego. Przyjdź królestwo Twoje, królestwo pokoju dla ludów świata. A Ty, Królowo Korony Polskiej, Panno Częstochowska wyjednaj nam łaskę wolności u Twojego Syna! Zbaw nasz naród i wróć mu wolność i świetność starożytną, bo my prosimy Cię o to, bo my musimy i chcemy być wiernymi prawom Ojców naszych!...

Mijają lata od pamiętnej chwili,
Gdyśmy Ojczyznę i wolność stracili...
Mijają w smutku, bólu i żałobie,
Mijają straszne — bośmy żywi w grobie.
Żywi? Tak żywi! Wszak niedawne czasy,
Gdyśmy z wrogiam szli w bojów zapasy
I grób szarpali własnemi rękami —
Byliśmy słabi, ale Bóg był z nami!

W pomroce dziejów błysnął nam dzień jasny,
Gdy z wrogiem walczył polski żołnierz własny;
Sztandary nasze Orła i Pogoni
Wzywały wszystkich do dzieła! do broni!
I naród ożył! I wielkim protestem
Rzekł w obec Boga świata: „Oto jestem!“
Ryknęły spiże: „Jeszcze nie zginęła
Ojczyzna nasza!“ — choć ją przemoc wzięła.

Bóg patrzył na nas! wróg zwyciężył ciało,
Lecz duch spotężniał, a co się nie stało
W chwilach orężnej i krwawej ofiary,
To duch odkupi mocą swojej wiary
I wolność Polska odzyska! Bóg z nami,
Wiarą broń nasza, bośmy Polakami!
Wiara na straży czynów naszych stoi,
Kto w Boga wierzy, wroga się nie boi!

To spadek polski, jedyna spuścizna,
Jaką nam dała cierpiąca Ojczyzna:
Boje i znoje: Wawi i Ostrołęka
I dalsza straszna narodowa męka...
Błogosławieni ci, co w dniach pogromu
Krzepią nam serca, stojąc u wyłomu,
Błogosławieni bochaterscy, śmiali,
Bo lepsze wróżą ci, co złe przetrwali.

Cześć, sława i wieczny odpoczynek tym bohaterom, z pamiętnego powstania listopadowego 1830 roku, którzy w zimnych spoczywają dziś mogiłach. Cześć i sława i tej nielicznej już garstce, która z tego zastępu walczących o wolność jeszcze przy życiu pozostaje! „Cześć i sława im!...“

Śrem, 29 listopada 1900.

Franciszek Mąkowski.

Korsyka.

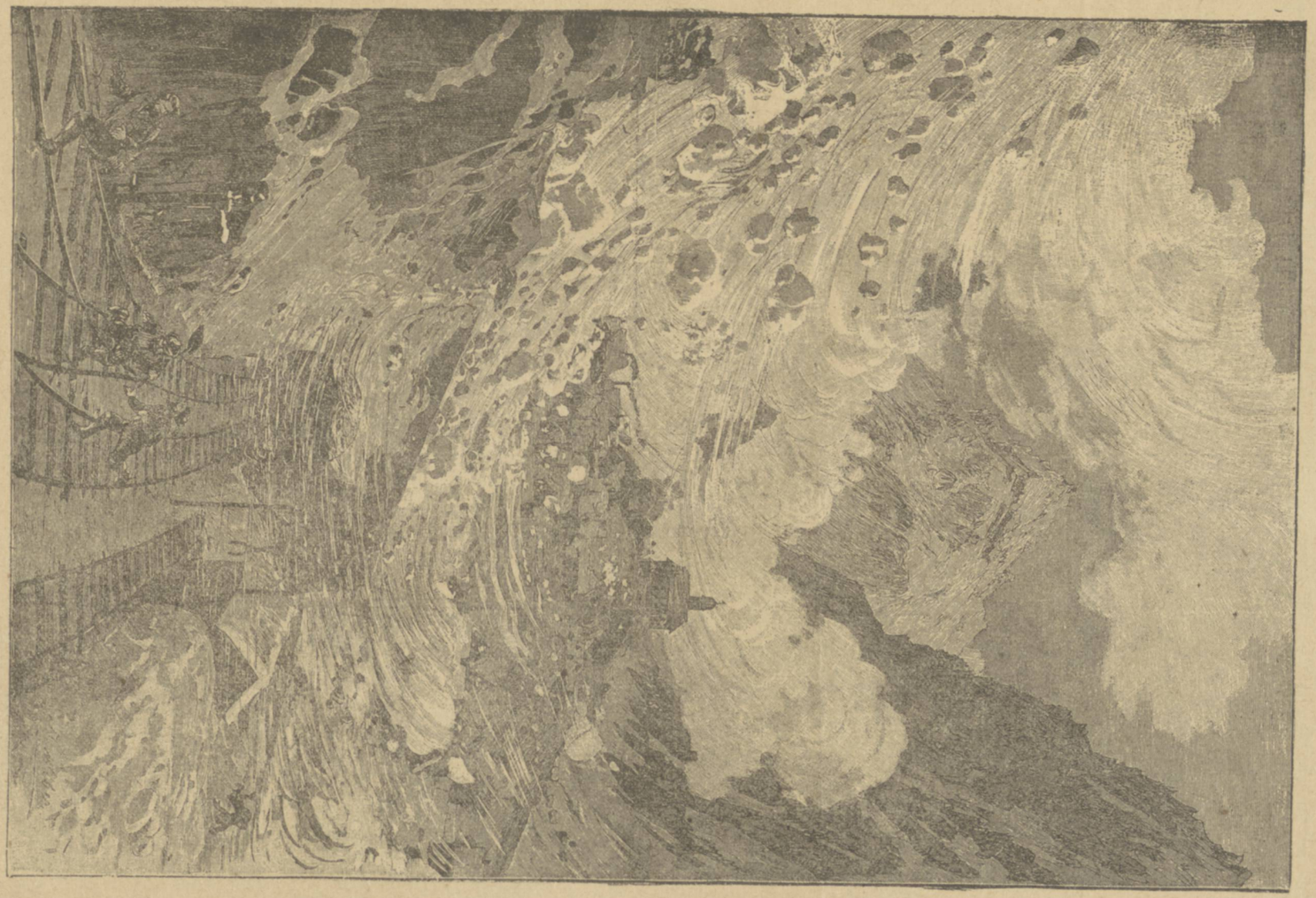
(Dokończenie.)

W mieście prócz domu jest kaplica Bonapartych z ich rodzinnemi grobami, kilka posągów wielkiego cesarza i jego braci, zdobiących a raczej szpecących, bo są bardzo brzydkie, rozległe ulice publiczne. Już trochę po za miastem grota; w której jakoby Napoleon dzieckiem się bawił, więc od jego imienia nazwana. Czuć, że się jest w ojczyznie Napoleona, jego portret żywy typ fizyczny, ten sam spotyka się bardzo często wśród korsykanów, którzy są ogólnie brzydcy, ale mają w sobie coś szlachetnego, coś ciekawego. Krępi, silnie zbudowani, snać, że ta rasa nosi w sobie jakieś pierwiastki energii i siły, które streściła w jednem człowieku już. Historya ich z resztą cała mówi o niezwykłej sile żywotnej o odporności tego narodu, nie będącego właściwie narodem, a mającego jednak jakąś wyraźną odrębność, która ich wyróżnia od pokrewnych im Włochów i Francuzów.

Skalisty i nieurodzajny grunt Korsyki, przepaści, w których pienią się rwące potoki, góry splątanemi zaroślami pokryte — to wszystko kilka wieków wtecz przy zupełnym braku komunikacyi, czyniło walkę o byt bardzo trudną i ciężką. Przytem ciągle napady różnych ludów, które spychały tubylców z żyznych dolin między dzikie góry, zmuszały ich do wywalczenia schronienia i żywności u dzikich zwierząt.

Nieustanna ta walka z naturą i ludźmi zahartowała dusze Korsykanów, rozwinęła w nich potrzebę tej walki i uczyniła ich podobnymi do przyrody własnego kraju:

Stali się ponurzy, jak zarośla gór, gwałtowni jak potoki dolin, dusze ich pokryły się tarczą z gra-



Lawiny.

Magdeburską
prawdz. kiezana kapuota
Smarowidło na osie.

Naftę!

salonową amerykańską
„Reichterst“
poleca w wyborowym towarze po znanych tanich cenach

Leon Szczawiński,
dawniej J. N. Pawłowski,
Poznań, ul. Wodna nr. 7.

Futra! Futra!
Nowe
eleganckie futra,
jak również
futra do podróży,
również
damskie futra
tanio do nabycia w Izraela lombardzie,
Stary Rynek 7, I ptr.

Na gwiazdkę!



Najlepsze **ratenowskie okulary i binokle,** złote, doublé, talmi, złocone niklowe, stalowe i czarne po każdej taniej cenie, stósowne do ócz dobrać można najlepiej u **Jana Białasa** w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej nr. 2. Wielki wybór. Ilustrowany cennik bezpłatnie!

Zelazo
walcowane i obręczkowe
we wszelkich rozmiarach poleca
Alfred Strecker,
handel żelaza (6594
w Śmiglu i w Lesznie.

Szukam średniego dobrze prosperującego (5856
gościńca
od 1 kwietnia 1901 do wydzierżawienia. **J. Sowiński,** Rawicz, ul. Wrocławska.

Hotel z salą, ogrod. i handl. tow. kol. w powiat. mieście przy zaliczce 10—15 tys. mk. na sprzed. Zgł. osob. u firmy: P. Majewicz, Gniezno, ul. Horna 30. (6740

Baczność rodacy!
Do mego handlu łokciowego i konfekcyi damskiej dołączyłem jeszcze
gotową garderobę męzką
i dla chłopców
i polecam na (6668
NA GWIAZDKĘ
po znacznie zniż. cenach: materye na suknie czarne i kol. od 60 fen. flanele, barch., i warpy, chustki i szale, płócienka na pościele i fartuchy, firany, chodniki, dywany i portyery, trykoty i bieliznę męzką, damską i dla dzieci, okrycia, płaszcze wat. i kabatki damskie, paletoty, płaszcze, ubrania jupy itd. dla mężczyzn i chłopców.
Szan. panów gospodarzy proszę wpierw u mnie o cenech się poinformować, bo prowadzę tylko towar rzetelny przy nadzwyczaj tanich cenach.
W. Pawłowicz, Rogoźno, ul. Wielka Poznańska nr. 9.
Najtańsze źródło zakupna!

Młyn z znacz. mlew., cr. 59 mg. roli i łąki w pobl. miasta z zal. 6000 m. na sprzed. Zgł. do firmy: P. Maiewicz. Gniezno, Horna 30.

Poszukuję dzierżawy
gościńca
dominialnego, gdzieby zarazem można wziąść w akord obróbkę buraków od 1. 4. 1901. Oferty prosę nadesłać pod liter.: B. D. 100 postlagernd Strzelno. (6884

Handel wkt. z maglą i mlekiem jest zaraz do sprzadania z powodu dalekiej przeprowadzki. A. Nagórska, ul. Szeroka nr. 14.

Potrzebuje od 1-go stycznia
ogrodnika
z usługą kawal. uwzględnia się kilkoletnie świadectwa, lub **służącego,** znającego się dobrze na ogrodnictwie. **Dom. Tarnówko** p. Chełmce. (6863

Dom. Brodnica, powiat Śremski, poczta Szoldry, potrzeb.
czel. kowalskiego i stelmachskiego.
Restauracya do odstąp. każd. czasu w ożyw. ul. Inowrocławia - kompl. urząd. Do objęc. potrz. 1.00 mk. Bl. wiad. ndz. J. Łapka, Wrocław, ul. Rynkowa nr. 4.

nitu, która im pozwoliła stawić czoło wszystkim ciosom, wyjść z nich z godnością i zwycięsko.

Bajeczna historya Korsyki głosi, jakoby jej nazwa pochodzić miała od imienia syna króla trojańskiego Corso i małżonki jego Sica, siostrzenicy Dydony Kartagińskiej.

Czterej ich synowie Ajaccio, Alero, Marino i Sawino dali nazwy czterem miastom: Ajaccio, Aleria, Mariana i Sagone.

Ajaccio miał syna Corto. Stąd nazwa miasta Corte. Była to pierwsza bajeczna dynastya trojańska, panująca w Korsyce. Liczą w niej przeszło dwudziestu królów. Następnie potem dynastya Saraceńska, z której kilku królów panowało, dalej tak Epoka Rzymska, zaznaczona wielu wyprawami i krótko trwałym okresem pokoju. Po Rzymianach Korsyka przechodzi w ręce Wandalów, których panowanie trwa do 534. Teraz znów rozpoczynają się tyrańskie rządy Cesarstwa Wschodniego i ciągną się przeszło dwa wieki.

I tak ciągle, jak widzimy, Korsyka przerzucana z rąk do rąk, dostaje się coraz to pod inne panowanie. Wygodne i dogodne jej położenie wśród Srodziemnego morza stanowi przyczynę, dla której ludy okoliczne kusiły się wciąż o jej zdobycie. Całą pierwotną historę tej wyspy stanowią napady Etrusków, to Rzymian, Gotów, Wandalów, to znów Saracenów i Arabów, którzy bezlitośnie rabowali i niszczyli. Następuje wreszcie panowanie Karóla Wielkiego. Średnie wieki streszczają się na Korsyce w całym szeregu mordów między baronami feodalnymi, którzy pobudzają lud do walk bratobójczych. Następstwem tych walk jest głód i mór gnębiący ludność. Nowożytne dzieje tej Korsyki to czterowiekowe panowanie nad nią Genui. Cały szesnasty również i siedemnasty wiek, zapełniony jest latami głodu i dżumy, napadami Turków i Maurów i nieustanną wojną domową, podsycaną przez Genuę. Czuła ona to bowiem, iż Korsyka, posiadająca tak dogodne położenie geograficzne, rządzona umiejętnie, wzrostały z czasem w sile i zrzuciwszy nałożone na siebie jarzmo stałaby się niebezpieczną rywalką dla słabej Rzeczypospolitej. To też nie szczędzą sposobów, aby ją zgubić.

Nienawiść między ludem a zwierzchnikami rozwija się z szaloną szybkością. Korsyka staje się teatrem niezliczonych i strasznych mordów, przez cały szereg lat. W roku 1714 skonstatowano 28,000 mordów popełnionych w przeciągu 32 lat.

Cóż za straszna statystyka. Była ona po większej części owocem tyrańskiej administracyi Genueńczyków.

Despotyzm ich i okrucieństwo rodzi najokropniejszą anarchię, staje się pierwszym zarodkiem sławnej, dotąd żyjącej na Korsyce Vendetty. Krew bowiem wylana na tej ziemi pierwotnej i na pół dzikiej, miała straszną siłę rozrodczą. Każda świeża mogiła ciągnęła za sobą kilkanaście innych.

Wyobrazić sobie zasadę zemsty głoszoną jak prawo, jako punkt honoru wszczepianą i nauczan jako potrzeba i reguła postępowania, a będziem mieli pojęcie o przepaści, w którą pchano Korsyk zrozumiemy, jak lud śmiały i odważny przemienion został w lud sztyletów i Vendetty.

Wreszcie despotyzm Genueńczyków wywołuj powstanie, wojna ta trwała lat 40, liczy ona wiel bohaterów, nazwiska ich: Ceccaldi, Gafferi i inn każdy z nich godzien zaszczytnej karty w historyi ale najmilej dla Korsykanina brzmi imię Paolieg wielkiego patryoty.

Stanowi on epokę w dziejach Korsyki, dał b wiem swym współziomkom nową konstytucyą i pr wadził ich odważnie i z wiarą drogą wolności.

W roku 1797 Korsyka straciła niepodległoś ale krotkie chwile, w których ich używała dzię Paolimu, podniosły ją moralnie, pokrzepiły wyc pane siły, rozbudziły energią.

W roku 1789 wyspa wcieloną została do Fra cyi. W roku 1804 Anglicy ją na krótko zagarniaj w dwa lata później wraca do Francyi i już prz niej pozostaje.

Odtąd już jej historya zlewa się z dziejami Fra cyi, do której Korsyka jest szczerze przywiąza Węzły te silnie zacieśnione przez Napoleona, zda się już teraz być nierozerwalnymi. Korsykan uważa się za Francuza, jego patriotyzm jest dz patryotyzmem francuskim. Napoleon w roku 181 utworzył z Korsyki departament z stolicą Ajacc i odtąd się już nie zmienia.

KONIEC.

Lawiny.

Przesmyki i nawet nieco szersze doliny pomi dzy wysokiemi skalistemi górami narażone są częste osuwanie się wiecznych śniegów, które, o i stopnieją, o tyle się znów powiększają przypadły śniegiem. Wyobrażenie każdy mieć może o lawini kto w czasie zimy na dach spadzisty, pokryty m krym śniegiem rzuci kulę śniegu; spada ona swy ciężarem z góry na dół i przybierając coraz więc śniegu spadłszy z dachu tworzy wielką bry W górach dzieje się to na ogromne rozmiary, ta że taka zaspa, którą lawiną nazywają, gniecie ni raz całe osady istniejące u stóp gór wysokich. T masy śniegu w szalonym pędzie porywają ze sc nawet znaczne ułamki skał i są tem niebezpieczni szemi. Na rycinie widzimy taką lawinę spadłą tor kolejowy i ludzi ucieczką życie ratujących a może wielu na śmierć zadusiła w budynkach.

— Wojciechowa, jak mi wieprzaka nie dacie, jak będzie trzęsienie ziemi, to wasza chałupa pierwsa się zawali! już ja to w powiecie wyrobię!

— O rety! Niech się pan ekonom zlituje...

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny (w zast.) Józef Szmyt w Poznaniu

Spółka krawiecka
w **Poznaniu, St. Rynek 78**
w pałacu hr. Zamoskiego
(Działyńskich). (5707
Największy i najtańszy
skład sukna
gotow. garderoby męzkiej
na porę jesienną i zimową poleca w wielkim wyborze **materye** na ubrania, paltoty itd. po niezwykle nizkich cenach. Nie mniej zwracamy uwagę na nasze dobre wykonanie li tylko przez swoich najlepszych w cechu egzaminowanych krawców.

Osiadłem jako
lekarz
w Murowanej Goślinie
i mieszkam przy rynku w domu pana Cieślika. (6882
Dr. Maj, lekarz.

1900. Nowości.
Cukierki na chojnę
znanej dobroci, starannie opakowane, 1 skrzynka średnich około **450** sztuk, albo około **250** szt. nadzwycz. wielkich tylko **3** Mk. 3 skrzynki 8 mk. zupełnie franko. Całe porto sam ponoszę za zaliczką.
Gustav Herrlich, Drezno 10 F.

Król. uprzyw.
Apteka
pod Białym Orłem
Założona 1564. — Telefon 1201.
Poznań, St. Rynek 41,
naprzeciw wchodu starego ratusza
J. Gierłowskiego
dawniej **J. Jagielskiego**
poleca
wszelkie krajowe
i zagraniczne nowości
lecznicze.
Bandaże. Wody mineralne.
Sole kąpielowe.
Specyalność:
miód żywokostowy,
koperkowy i ziółkowy.

Baczność rodacy!
Do mego handlu łokciowego i konfekcyi damskiej dołączyłem jeszcze
gotową garderobę męzką
i dla chłopców
i polecam na (6668
NA GWIAZDKĘ
po znacznie zniż. cenach:
materye na suknie czarne i kol. od 60 fen. flanele, barch., i warpy, chustki i szale, płócienka na pościele i fartuchy, firany, chodniki, dywany i portyery, trykoty i bieliznę męzką, damską i dla dzieci, okrycia, płaszcze wat. i kabatki damskie, paletoty, płaszcze, ubrania jupy itd. dla mężczyzn i chłopców.
Szan. panów gospodarzy proszę wpierw u mnie o cenech się poinformować, bo prowadzę tylko towar rzetelny przy nadzwyczaj nizkich cenach.
W. Pawłowicz, Rogoźno, ul. Wielka Poznańska nr. 9.
Najtańsze źródło zakupna!

Młyn z znacz. mlew., cr. 59 mg. roli i łąki w pobl. miasta z zal. 6000 m. na sprzed. Zgł. do firmy. P. Majewicz. Gniezno. Horna 30.

Poszukuję dzierżawy
gościńca
dominialnego, gdzieby zarazem można wziąść w akord obróbkę buraków od 1. 4. 1901. Oferty proszę nadesłać pod liter.: B. D. 100 postlagernd Strzelno. (6884

Handel wikt. z maglą i mlekiem jest zaraz do sprzadania z powodu dalekiej przeprowadzki. A. Nagórska, ul. Szeroka nr. 14.

Potrzebuje od 1-go stycznia
ogrodnika
z usługą kawal. uwzględnia się kilkoletnie świadectwa, lub **służącego,** znającego się dobrze na ogrodnictwie. **Dom. Tarnówko** p. Chełmce. (6863

Dom. Brodnica, powiat Śremski, poczta Szołdry, potrzeb.
czel. kowalskiego i
stelmachskiego.

Restauracya do odstąp. każd. czasu w ożyw. ul. Inowrocławia - kompl. urządz. Do objęc. potrz. ..00 mk. Bl. wiad. udz. J. Łapka, ...owrocław, ul. Rynkowa nr. 4.

Dodatek nadzwyczajny do „Wielkopolanina."

OGNISKO DOMOWE.

Nr. 50. | Ognisko wychodzi raz w tydzień. Cena pojedyńczego Nru. 5 fen. | Poznań, dnia 16 grudnia. | Abonenci Wielkopolanina (czytają pismo to bezpłatnie. | **1900.**

Rocznica Listopadowa 1830—1900.

Odczyt

Franciszka Mąkowskiego ze Śremu.

Dwie ważne w dziejach narodu naszego obchodzimy dzisiaj rocznice. Obchodzimy w dn. 29 listopada 70-tą rocznicę powstania Listopadowego i 45-tą rocznicę śmierci Króla pieśni nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza.

Społeczeństwo każde tyle tylko jest warte, ile potrafi czcić pamięć swych wielkich ludzi. Cześć przodków, cześć bohaterów i obrońców Ojczyzny, cześć wieszczów, to kult najstarszy, najwznioślejszy i najgodniejszy zarazem. To kult, który jak zapalona pochodnia, jak żagiew, rozświeca mroki przyszłości i łuną światła w noc życia nam rzuca.

Społeczeństwo polskie nie pierwszy i nie ostatni raz daje dowody, że umie szanować pamięć swoich zasłużonych. Tkwi więc w społeczeństwie polskiem siła żywotna, która je jak sprężyna do czynów porusza, tkwi myśl, która niem kieruje, płynie w nim krew, która mu energiją wzdyma żyły do czynu i nieraz jak wrzątek kipi. Społeczeństwo, które posiada taką siłą duchową zaprawdę nie upadło ani też nie zginie!

W górę więc głowy, tem więcej dziś, gdy wrogi nam naród i rząd dzieciom naszym nie pozwala nawet odzywać się do Boga z pokorą: „Ojcze nasz!" w języku ojczystym, lecz zniewala je do bezmyślnego powtarzania we wstrętnym im języku: „Vater unser."

Nie policzone są zaiste sposoby, jakiemi nemezis dziejowa wymierza narodom ich losy... Jedne ze szczytu chwały i wielkości wtrąca prawica, swą potężną, a nieubłaganą w bezdenną przepaść nicości i zagłady, mogiłę ich przeszłości przywala głazem ciężkim potępienia, nazwiska ich wypisuje na pręgierzu dziejowym, jako wymowne po wsze czasy świadectwo znikomości rzeczy ludzkich. Inne znów zda się wybrańcze, pogrąża w morzu krwi i łez. Iść muszę przez piekło — piekło klęsk strasznych wielkich zwątpień i katuszy. Lecz, aby nie upadły martwe pod brzemieniem krzyża, aby nie zniknęły w nieszczęściu i niewoli, od czasu do czasu zaświeca na ich czarnym widnokręgu gwiazdę betlejemską, w sercach roznieca iskrę nadziei, krzepi ducha i sił żywotnych dodaje. Czyż nasze dzieje porozbiorowe, krwią milionów męczenników spisana martyrologia nasza, nie wykazuje na kartach własnych tego niezbadanego dla ludzkiego umysłu w swych przyczynach palca Opatrzności Bożej? Czyż po wielkich katastrofach narodowych — gdy zdawało się już, że słońce dla nas zagasło, że wszystkie moce szatańskie sprzymierzyły się ze sobą, aby Polskę zdruzgotać i nawet jej imię święte wstrętnem uczynić dla ludów Europy — w takich chwilach rozpaczy bezmiernej i powszechnego zwątpienia, nie zsyłały nam przychylne nieba ludzi wielkich, geniuszem i sercem, przed którymi wnet na kolana upaść musiała w podziwie i zachwycie cała cywilizowana ludzkość? Jednym z tych wybranych ujarzmionego i uciemiężonego narodu polskiego, na których czole Opatrzność położyła palec i przeznaczyła do spełnienia czynów wielkich był Adam Mickiewicz, wieszcz nad wieszczami, był nieśmiertelny bohater nasz Tadeusz Kościuszko, byli też i bohaterzy powstania Listopadowego 1830 roku.

Rocznica powstania Listopadowego, którą obchodzimy dzisiaj, przypomina nam fakt wielkiej narodowej doniosłości, który zarówno interesuje ludy wolne, jak i te, które pragną być wolnemi i niepodległemi. Naród pod bronią walczący przeciwko swemu najezdnikowi i tyranowi, przedstawia widok, budzący żywe sympatye. Przekonywają o tem rocznice 29-go Listopada, które obchodzone bywają co rok nie tylko w Polsce samej, ale i w różnych krajach, jako hołd uznania prawa do bytu każdego narodu. Siedemdziesiąt lat minęło od chwili, gdy biedny, prześladowany i ciemiężony naród polski zerwał się do walki. Pamiętna to była noc 29 listo- 1830 roku. Trzy państwa rozdarły pomiędzy siebie dziedzictwo sławnej Rzeczypospolitej polskiej i są- dziły może, że naród ten wielki zgodzi się na stra- szną klęskę, którą mu zadały. Lecz stać się to nie mogło. I padalec marny dźwiga głowę, gdy wróg go depce. Czyż inaczej stać się mogło z jednym z najsławniejszych narodów świata? Nie dało się inaczej. Naród podeptany w chwili nieszczęścia podniósł głowę i w pobudce legionów zanucił pieśn: „Jeszcze Polska nie zginęła." — Swietne upadło. Lecz znalazły smutny koniec. Powstanie upadło.

Wyobrazić sobie zasadę zemsty głoszoną jak prawo, jako punkt honoru wszczepianą i nauczan jako potrzeba i reguła postępowania, a będziem mieli pojęcie o przepaści, w którą pchano Korsyk zrozumiemy, jak lud śmiały i odważny przemienion został w lud sztyletów i Vendetty.

Wreszcie despotyzm Genueńczyków wywołuj powstanie, wojna ta trwała lat 40, liczy ona wiel bohaterów, nazwiska ich: Ceccaldi, Gafferi i inn każdy z nich godzien zaszczytnej karty w history ale najmilej dla Korsykanina brzmi imię Paolieg wielkiego patryoty.

Stanowi on epokę w dziejach Korsyki, dał b wiem swym współziomkom nową konstytucyą i pr wadził ich odważnie i z wiarą drogą wolności.

W roku 1797 Korsyka straciła niepodległoś ale krotkie chwile, w których ich używała dzie Paolimu, podniosły ją moralnie, pokrzepiły wyc pane siły, rozbudziły energią.

W roku 1789 wyspa wcieloną została do Fra cyi. W roku 1804 Anglicy ją na krótko zagarniaj w dwa lata później wraca do Francyi i już pr niej pozostaje.

Odtąd już jej historya zlewa się z dziejami Fr cyi, do której Korsyka jest szczerze przywiązan Węzły te silnie zacieśnione przez Napoleona, zd się już teraz być nierozerwalnymi. Korsykan uważa się za Francuza, jego patriotyzm jest dz patryotyzmem francuskim. Napoleon w roku 181 utworzył z Korsyki departament z stolicą Ajacc i odtąd się już nie zmienia.

KONIEC.

Lawiny.

Przesmyki i nawet nieco szersze doliny pomi dzy wysokiemi skalistemi górami narażone są r częstę osuwanie się wiecznych śniegów, które, o i stopniejąc, o tyle się znów powiększają przypadły śniegiem. Wyobrażenie każdy mieć może o lawin kto w czasie zimy na dach spadzisty, pokryty m krym śniegiem rzuci kulę śniegu; spada ona swy ciężarem z góry na dół i przybierając coraz więc śniegu spadszy z dachu tworzy wielką bry W górach dzieje się to na ogromne rozmiary, ta że taka zaspa, którą lawiną nazywają, gniecie ni raz całe osady istniejące u stóp gór wysokich. masy śniegu w szalonym pędzie porywają ze so nawet znaczne ułamki skał i są tem niebezpiecznie szemi. Na rycinie widzimy taką lawinę spadłą tor kolejowy i ludzi ucieczką życie ratujących a może wielu na śmierć zadusiła w budynkach.

— Wojciechowa, jak mi wieprzaka nie dacie, jak będzie trzęsienie ziemi, to wassza chałupa pierwsa się zawali! już ja to w powiecie wyrobię!
— O rety! Niech się pan ekonom zlituje...

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny (w zast.) Józef Szmyt w Poznaniu.

narod nie zdrętwiał, nie skonał, nie zginął. W nocy 29 Listopada zerwała się do walki dzielna młodzież w Warszawie. Snać nie nadszedł wówczas jeszcze czas do ostatecznej pokuty. Na polach Wawru, Stoczka i Ostrołęki ugrzązł się dzielny nasz żołnierz z moskiewską przemocą, lecz w końcu upadł. Krew tysięcy, ofiary z życia i mienia poszły na marne. A jednak nie na marne, bo zostawiły pamiątkę w sercach żyjących, krew serdeczna i swojska w swoją wiała się ziemię, użyźniła ją ideą wierności i została na zawsze w ziemi swojej krwią, własnej na nowo obleniej, a więc jeszcze drożazej serca uczciwemu. Lat 70 od tego czasu. Wszechmocny Boże! Lecz to nowych cierpień, lecz krzywd nowych doznał i dozna najwięcej uciemiężony naród polski od swych najeźdźców i zabójców. Nikt nie wie, jak gorzkim jest chleb niewoli, chyba ten tylko, kto ją cierpieć musi. Europa uwolniła murzynów od jarzma niewoli, a zakuta w nie wielki i silny naród polski. Barbarzyństwo! niesczerość i okrucieństwo! I cóż się dzieje? Jak ziemia polska długa i szeroka, w pamiątkę dnia boju wznosi się do Pana Zastępów modlitwa błagalna po świątyniach jego i prosi o wytrwanie. Przyjdź królestwo Twoje — tak modli się w dniu krwawej pamiątki, każdy Polak i prosi Boga, niby w swą słuszność i prawo o zmiłowanie. Panie Ojców naszych, którys Daniela z lwiej jamy wyprowadził, a Habakukowi cudowny zesłał pokarm, daj nam siłę i wiarę do walki słusznej, do walki — lecz na drodze spokoju — z wojną, pracą, a wytrwałą — za prawa, **których w Boskich naukach Sam nas uczyłeś.** Panie Ojców naszych. W dniu bolesnej rocznicy błagamy Cię o siłę do walki z wrogami naszymi i o wolność dla narodu naszego. Przyjdź królestwo Twoje, królestwo pokoju dla ludów świata. A Ty, Królowo Korony Polskiej, Panno Częstochowska wyjednaj nam łaskę wolności u Twojego Syna! Zbaw nasz naród i wróć mu wolność i świetność starożytną, bo my prosimy Cię o to, bo my musimy i chcemy być wiernymi prawom Ojców naszych!...

Mijają lata od pamiętnej chwili,
Gdyśmy Ojczyznę i wolność stracili...
Mijają w smutku, bólu i żałobie,
Mijają straszne — bośmy żywi w grobie.
Żywi? Tak żywi! Wszak niedawne czasy,
Gdyśmy z wrogiem szli w bojów zapasy
I grób szarpali wiarołomnej rękami —
Byliśmy słabi, ale Bóg był z nami!

W pomroce dziejów błysnął nam dzień jasny,
Gdy z wrogiem walczył polski żołnierz wiarny;
Sztandary nasze Orła i Pogoni
Wzywały waszych do dzieła! do broni!
I naród ożył! I wielkim protestem
Rzekł w obec Boga świata: „Oto jestem!“
Ryknęły spiże: „jeszcze nie zginęła
Ojczyzna nasza!“ — choć ją przemoc wzięła.

Bóg patrzył na nas! wróg zwyciężył ciało,
Lecz duch spotężniał, a co się nie stało
W chwilach orężnej i krwawej ofiary,

To duch odkupi mocą swojej wiary
I wolność Polska odzyska! Bóg z nami,
Wiara broń nasza, bośmy Polakami!
Wiara na straży czynów naszych stoi,
Kto w Boga wierzy, wroga się nie boi!

To spadek polski, jedyna spuścizna,
Jaką nam dała cierpiąca Ojczyzna:
Bole i znoje: Wawi i Ostrołęka
I dalsza straszna narodowa męka...
Błogosławieni ci, co w dniach pogromu
Krzepią nam serca, stojąc u wrót tomu,
Błogosławieni bochaterscy, śmiali,
Bo lepsze wrócą ci, co zie przetrwali.

Cześć, sława i wieczny odpoczynek tym bohaterom, z pamiętnego powstania listopadowego 1830 roku, którzy w zimnych spoczywają dziś mogiłach. Cześć i sława i tej nieliczonej już garstce, która z tego zastępu walecznych o wolność jeszcze przy życiu pozostałe! „Cześć i sława im!...“

Śrem, 29 listopada 1900.

Franciszek Malkowski.

Korsyka.

(Dokończenie.)

W miejscie przyszedł do kapliczki Bonapartych z ich rodzinnemi grobami, kilka posągów wielkiego cesarza i jego braci, zdobiących a raczej szpecących, bo są bardzo brzydkie, rozległe ulice publiczne. Już trochę po za miastem grota; w której jakoby Napoleon dzieckiem się bawił, więc od jego imienia nazwano. Czuć, że się jest w ojczyznie Napoleona, jego portret żywy typ figuryny, ten sam spotyka się bardzo często wśród korsykanów, którzy są ogólnie brzydcy, ale mają w sobie coś szlachetnego, coś ciekawego. Krępi, silnie zbudowani, snać, że ta rasa nosi w sobie jakieś pierwiastki energii i siły, które stresciła w jednem człowieku już. Historya ich z resztą cała mówi o niezwykłej sile żywotnej o odporności tego narodu, nie będącego właściwie narodem, a mającego jednak jakąś wyraźną odrębność, którą ich wyróżnia od pokrewnych im Włochów i Francuzów.

Skalisty i nieurodzajny grunt Korsyki, przepaści, w których płynią się rwące potoki, góry splątanemi zarośla mi pokryte — to wszystko kilka wieków wstecz przy zupełnym braku komunikacyi, czyniło walkę o byt bardzo trudną i ciężką. Przytem ciągłe napady różnych ludów, które spychały tubylców z żyznych dolin między dzikie góry, zmuszały ich do wywalczenia schronienia i żywności u dzikich zwierząt.

Niewstanna ta walka z naturą i ludźmi zahartowała dusze Korsykanów, rozwinęła w nich potrzebę tej walki i uczyniła ich podobnymi do przyrody własnego kraju:

Stali się ponurzy, jak zarośla gór, gwałtowni jak potoki dolin, dusze ich pokryły się tarczą z gra-

Polecam mój bogato zaopatrz.
skład trumien
od najtańszych do najdroższych. Wielki wybór w małych trumionkach poczęwszy od 3,50 marek za sztukę. (6563
Jadwiga Rymarkiewicz.
daw. Bracia Trojanek,
Jerzyce, ul. Poznańska 7.

Herbatę
Kawy
surowe i palone.
Kasze wszelkiego rodzaju.
Korzenie.
Rodzenki pierwszej klasy.
Sułtanki „ „
Korynty „ „
Migdały
słodkie i gorzkie.
Smalec berliński topiony z cebulką i bez cebuli.
Margarynę.
Powidła tureckie.
Śliwki
tureckie, francuzkie i kalifornijskie.
Syrop.
Oliwę prowancką.
Olej do jedzenia.
Olej d palenia.
Śledzie.
Magdeburską
Sauerkohl na oset.
Naftę!
salonową amerykańską „Reichtersf“
poleca w wyborowym towarze po znanych tanich cenach
Leon Szczawiński,
dawniej J. N. Pawłowski,
Poznań, ul. Wodna nr. 7.

Futra! Futra! Nowe
eleganckie futra,
jak również
futra do podróży,
również
damskie futra
tanio do nabycia w
Haracla lombardzie,
Stary Rynek 7, I piętr.

Na gwiazdkę!

Najlepsze **ratenowskie okulary i binokle,** złote, doublé, talmi, złocone niklowe, stalowe i czarne po każdej taniej cenie, stósowne do oczu dobrać można najlepiej u **Jana Riasa** w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej nr. 2. Wielki wybór. Ilustrowany cennik bezpłatnie!
Zelazo
walcowane i obręczkowe
we wszelkich rozmiarach poleca
Alfred Strecker,
handel żelaza
w Śmigłu i w Lesznie. (6594

Szukam średniego dobrze prosperującego
gościńca
od 1 kwietnia 1901 do wydzierżawienia. **J. Sowiński,** Rawicz, ul. Wrocławska.

Hotel z salą, ogród, i handl. tow. kol. w powiat. mieście przy zaliczce 10—15 tys. mk. na sprzed. Zgł. osob. u firmy: P. Majewicz, Gniezno, ul. Horna 30. (6740

Lawiny.